KURJER WARSZAWSKI

D. 11. Grudnia. — Rok 1837. Poniedziałek. № 329. Jutro, Ś. Synezjusz. Pełnia.

Wczoraj XX *Bernardyni* solennie obchodzili uroczystość Najświętszej MARJI Loretańskiej; przed summą, przez ulicę przeszła Processja do nowej Kaplicy, w czasie summy Amatorowie i Artyści grali Mszą *Hajdena* D. minor, i graduale *Ejblera*. W kościele XX. *Karmelitów* na Krako: Przed: Bractwo obchodziło fest Ś. Barbary, w czasie summy Artyści grali Mszą powyższego utworu. W kościele XX. *Piiarów* wykonano Mszą tegoż, oraz Finał i Duet z oratorjum tegoż Autora, Zdrowaś Marja Panny L. *Pużet*, i Hymn na Sopran solo z towarzyszeniem chóru Fr. *Lachnera* wykonany przez Amatorkę. W kościele paraf: P. MARJI, młodzi Amatorowie wykonali pierwszy raz Mszą in F., iest to praca Wład: *Dalena* (Dahlen) młodego zwolennika muzyki

Wczoraj u JOO Xtwa Jchmość *Warszawskich* był świetny wieczór na pokoiach zamkowych. — *Dyrektor Gimnazjum Gubernjal: w Warszawie.* Na mocy Reskryptu Kommissji Rząd: S. W. D. i O. P., wydanego zgodnie z uznaniem Rady wychowania publi:, Dyrektor Gimnazjum Guber: w Warszawie poczytuie za przyiemny obowiązek publicznie oświadczyć zadowolenie przełożonej władzy Zuzannie *Klemann* i iej Małżonkowi, zamieszkałym przy ulicy Jnflandzkiej pod Nr 2214, za przykładne i korzystne prowadzenie przez nich szkoły Elementarnej, którem odznaczyli się między wszystkiemi tego rodzaiu zakładami, i tem samem trzymaiąc się właściwego nauk zakresu, wielki dla wzrastaiącej pod ich kierunkiem młodzieży zapewnili pożytek. *Dziekoński.* — (Art. nad.) W dniu 3m b. m. podpisany jadąc dorożką Nr 165 oznaczoną, postrzegł w kilka godzin póżniej, iż utracił Puljares, w którym oprócz innych przedmiotów, znajdowała się pewna kwota pieniężna. Nie mogąc sobie przypomnieć gdzie, i iakim sposobem poniosł tę stratę, podpisany przez kilka dni miał ią za nieodzyskaną. Tymczasem właściciel dorożki *Nadroski* mieszkaiący przy ulicy Sliskiej w domu Nr 1455, znalazłszy w niej rzeczony puljares, nie tylko nie przywłaszczył go sobie, ale nawet starał się usilnie, wyśledzić mieszkanie podpisanego, i złożył mu takowy w zupełności, ze wszystkiem co w sobie przed zagubieniem, zawierał. Podpisany ma za obowiązek umieścić w Kurjerze Warsz: wiadomość o powyższym *Nadroskiego* czynie, dowodzącym dostatecznie o poczciwości iego, i złożyć mu niniejszem za takowy publiczne podziękowanie. *Młodzianowski.* — Ze śnieżnego dżdżystego i błotnego poranku wczorajszego, wykluł się dzień bardzo pogodny. Dany pod wpływem tak korzystnym czasu Koncert JPanny Robeny *Lajdlaw*, był liczny. Publiczność zawsze nowość lubiąca, poświęciła chętnie tej zabawie godziny południowe, które zresztą pod każdym względem lepiej użytemi być niemogły. Sale redutowe stały się dla wielu punktem przechadzki, a okoliczne ulice przed i po koncercie ożywiony bardzo przedstawiały widok. Orkiestra wielkiego Teatru iak zawsze, wykonała mistrzowsko uwerturę. O pięknym talencie Panny *Lajdlaw* już mieliśmy sposobność donieść, wczoraj szczególniej w 3m oddziale wykonanej przez siebie muzyki, pokonała z łatwością trudności kompozycji. JPan *Arto* również miał prawo do oklasków, a zawsze mile przez Publiczność przyjmowana w operach JPanna *Rywoli*, i tym razem zupełne śpiewem swoim zadowolenie wzbudziła. Między słuchaczami znajdowało się wiele znakomitych Osób i Artystów. Toalety Dam obecnych na tym Koncercie, szczególniejszym odznaczyły się gustem; światło

dzienne aczkolwick nie zawsze korzystne dla wdzięków, niezdołało iednak przyćmić blasku piękności. W pierwszym rzędzie strojnych ubiorów należy umieścić 2 kapelusze atłasowe, z których ieden brązowy ozdobiony żółtem piórem rajskiem, drugi ciemny takiemże piórem koloru błękitnego. Widzieliśmy również gustowny biały atłasowy kapelusz, na który strusie pióro spływało. W iednym z dalszych rzędów krzeseł wypatrzono skromną blado zieloną kapotkę, pod którą czarne oko tem żywiej błyskało. Salopy są nader bogate i ozdobne, kryły one bezwątpienia wiele pięknych sukien, których ujrzeć nie mogliśmy, widzieliśmy tylko jedną z takowych, kolor atłasu iasno-błękitny, krój sukni prosty ale kształtny, u góry podwójnym *gofrowanym* rąbkiem opasany. — W wielkim Teatrze po *Bandycie* przywołany JP. *Jasiński*, a po *Mleczarce* JPani *Koss* przedstawiaiąca główną rolę po JPani *Grekowskiej*, tudzież JPanna *Gwozdecka* i JPani *Koss* powtórnie. W Rozmaitości, po *Suplikancie* JP. *Panczykowski*, po *Dwie przeciw iednemu* JP. *Żółkowski* i *wszyscy*, a po *Nowym roku* JP. *Jasiński*, tudzież po 2 kroć JPanna *Werowska* i JP. *Panczykowski*.

Anglja. — Na kolei żelaznej z *Manszestru* do *Birminghamu*, Panu *Okonel* udaiącemu się właśnie na posiedzenia parlamentowe do Londynu, wypadło zaiąć miejsce w powozie obok swoiego najzaciętszego nieprzyiaciela Pułkownika *Persewal*, udaiącego się także do Londynu. Pułkownik w ciemności prosił *Okonela*, ktrórego nie poznał, aby mu trzymał płaszcz i parasol, póki nie zajrzy do swoich rzeczy, i aby strzegł mu miejsca. *Okonel* dzielnie opierał się natarczywości kilku ichmościów, którzy usiłowali zaiąć próżno będące siedzenie; gdy wrócił Pułkownik i podziękował bardzo grzecznie swoiemu sąsiadowi. Wkrótce zawołał P. *Okonel* po ciemku: „Pułkowniku, iesteś tu w znacznej mniejszości pośród członków irlandzkich!“ Pułkownik iakby przez żmiię ukąszony cofnął się w kąt powozu: „Proszę mi wybaczyć, nie wiedziałem z kim mam zaszczyt siedzieć.“ Drudzy Jrlandczycy przestali na kilku docinkach, a Pułkownik nim ieszcze zatrzymały się powozy, odważył się na skok niebezpieczny, aby się tylko uwolnić z tej siedziby szarańczej. — W *Bradford* przyszło do nieiakich rozruchów; siła zbrojna przywróciła spokojność. — Admirał Jerzy *Eljot* otrzymał dowództwo nad flottą krążącą przy brzegach afrykańskich. — Lord *Melburn* prawie codziennie miewa posłuchania u Królowej. — Na ostatnich posiedzeniach w Parlamencie zajmowano się wnioskami o zmniejszenie opłaty pocztowej, o stanie wychowania publi: i o polepszeniu stanu ubogich w Anglji.

Francja. — Król 30 z. m. udzielił posłuchanie Posłowi tureckiemu, i przyiął od deputacji Rady miasta medal wybity na pamiątkę zaślubin Xcia *Orleań:*. — Marszałek *Meza* wrócił do *Paryża*. — Hrabina *Damremą* od kilku dni bawi znown w stolicy i odbiera częste wizyty pocieszaiące. — Jenerał *Bižo* który ma być obrany Jenerał Gubernatorem w Afrykańskiem, iest zdania, aby nie tyle poświęcano wojska i pieniędzy na nowe zdobycze, ale raczej żeby się ograniczono nad dobrym zarządem prowincji iuż objętych, do tego żąda tylko armji z 19,000 wojska. — Po drugiej rewizji w domu aresztowanego Pana *Widok* znaleziono około 3,500 akt, które powstały z korrespondencji iaką utrzymywał z urzędnikami policji w przedmiocie wykrycia złodziei. — Jeneralny Dyr: komory celnej wydał rozkaz, aby ściśle przestrzegano wprowadzanie zagranicznych losów loterji, zabronił także w pismach przyiąć ogłoszenia tychże loterji. — Z *Tulonu* donoszą: Za przybyciem flotty *Kapudana* Baszy do *Stambułu*, odpłynął francuzki Admirał *Galloa* do *Tenedos*, flotta zaś angielska odpłynęła do wyspy *Malty*. — 1go b. m. po południu około 3ej, właśnie gdy Król przewodniczył obradom ministerjalnym,

aresztowano na dziedzińcu *Tiulerji* młodego człowieka nazwiskiem *Ajm*, który miał przy sobie nabity pistolet. Odprowadzono go natychmiast na odwach, a potem stawiono przed komisarzem policji. Ma lat 22 Gdy się zapytano co zamyślał czynić z pistoletem, odpowiedział, że się chciał zastrzelić Po dość długiej indagacji, odprowadzono go do prefektury. Udzielamy tę wiadomość, pisze ieden z dzienników, bez dodania uwag, ponieważ skutek poszukiwań okaże nieprawdziwość pogłosek. Zresztą podobne wieści zwykle poprzedzaią każde zagaienie izb. — Królewicz Xżę *Nemur* spodziewany był w *Paryżu* na 3 b. m. Wysłano na iego przywitanie 2ch sztabs oficerów z ministerstwa wojny, i ordonansowego oficera od Króla. — Między konsulem francuz: w *Tunecie* a tamecznym Beiem, przyszło niedawno do żywych niesnasek. Zbiegły żołnierz z wojska Beia schronił się do domu Konsula szukaiąc opieki pod sztandarem francuzkim. Podoficer wysłany z rozkazem, aby go pojmać, gdziekolwiek się znajdzie, wtargnął gwałtem do Konsula, żądaiąc wydania zbiega. Dobył podoficer pałasza, lecz wkrótce go rozbroiono i aresztowano. Wice-Konsul udał się do *Bardo* (pałacu Beia), aby Francuzom dano zadosyć uczynienie za wyrządzoną krzywdę, Bej zaś ieszcze z gniewem go przyiął, i powiedział, aby mu raczej przysłano francuzkiego dragomana, którego chcę uczęstować kiiami (bastonadą)!! Konsul o tem zawiadomiony, udał się osobiście w galowym ubiorze i z orszakiem do Beia; ten nie chciał Konsula wpuścić. Przeto ostatni kazał powiedzieć Beiowi, że ieśli w przeciągu 24 godzin nie da zupełnego zadosyć uczynienia, tedy Konsul odpłynie, i zostawi bezpieczeństwo zamieszkałych tam Francuzów pod iego odpowiedzialnością.

Hiszpanja. — *Mendizabal* z obawy przed swoiemi nieprzyiaciołmi, udał się pod opiekę Anglji; nie chciał iednak przyiąć paszportu do Portugalji, ofiarowanego mu przez Posła Anglji. — Rząd Królowej zamyśla od armji północnej wysłać wojsko do prowincji południo:, gdzie drogi bardzo są niepokoione. — Karliści w nocy z 27 z. m. odstąpili od oblężenia *Puicerdy*, bo dowiedzieli się, że *Karbo* wyruszył na czele 2,400 ludzi z *Kampredon*. — W głównych kwaterach obu stron walczących panuie iednakowa nieczynność. *Espartero* trzyma się nieporuszony w *Pampelunie*, a *Don Karol* w *Amurjo*. (?). — *Kabrera* miał wrócić z znacznym transportem żywności do *Kantawiei*. — W dniu imienin *Izabelli II*, rozdała Królowa Reientka ordery wszystkim oficerom gwardji narodowej.

Rozmaitości. — We Francji zawiązane zostało Towarzystwo maiące na celu prowadzić kosztem swoim sprawy ludzi biednych, nie będących w możności czynienia wydatków na koszty prawne, z warunkiem by te sprawy były sprawiedliwe, inaczej bowiem byłyby stracone nakłady. Po wygraniu sprawy, Towarzystwo wymaga tylko zwrotu wyłożonych kosztów. Takowe towarzystwo coraz się powiększa i z korzyścią dla biednych działa. (Podobne w każdym kraiu, stałyby się bez wątpienia nader użytecznemi dla ludzkości). — Pod czas woien Anglików z Francuzami, Dobosz z obozu angiels: przez nieostrożność tak bardzo zbliżył się do linji Francuzów, iż dostał się do niewoli. Przyprowadzono go do Dowódzcy francuzkiego. Jeniec był prawie ieszcze dzieckiem. Oficer fran: zapytał się ieńca: „Czem iesteś w wojsku angielskiem?“ „Doboszem.“ Powątpiewano o rzetelności tej odpowiedzi. Przyniesiono bęben i Oficer franc: rozkazał mu bębnić. Dobosz to wykonał i i bębnił marsz do ataku. Teraz bębnij marsz do odwrotu, mówi Oficer. O tem nic nie wiem, rzekł Dobosz, i nigdy o takowym wiedzieć nie chcę. — Sławny komik *Malews* niedawno nagle tak ciężko zachorował w środku krotochwili *Poiedynek*, że nie mogła być dokończoną. — W *Paryżu* podoba się nowa iednoaktowa krotochwila pod tytułem: *Uczona*. — W numerze 270 gazety *Vossa* czytamy następuiące doniesienie: „Moia żona podarowała mi

dziś rano żwawą i bogatą w melodje córunię. Dziękuię za nią! *Berlin* 16 Listop: 1837. Ludwik *Druker*." — W teatrze paryzkim *Gimnazjum* podoba się komedja *Uparty*.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Jordan Herman Dzie: z Winiar; Ejdziatowicz Bogumił Dzie: z Czerkask; Suzin Jul: Dzie: z Guber: Grodzieńskiej; Chruścikowski Jul: Dzie: z Wrzosów; Gostyński Jan Dzie: z Gosławic; Popławski Felix Dzie: z Popław; Łuszczewski Józ: Dziedzic.

DONIESIENIA.

Komora Konsumowo Składowa w Warszawie. — W skutek Reskryptu Kommissji Rząd: Przychodów i Skarbu z dnia 11/23 Listop: r. b. Nr 89,515, podaie do powszechnej wiadomości, iż na sprawienie 6ciu nowych i na reparacją 5ciu starych Szulerhausów dla Straży Celnej Rogatkowej potrzebnych, w d. 15 b. m. o godz: 10 z rana, w Biurze Komory Marywil zwanej, odbędzie się głośna licytacja in minus od summy złp. 1350 poczynać się maiąca, do ktorej sami tylko Majstrowie przypuszczeni będą. Każdy więc z Majstrów chęć ubiegania się o tę entrepryzę maiący, w terminie i miejscu oznaczonem, opatrzywszy się w wadjum złp. 150 przybyć zechce. — Jnspektor I, Dyryguiący Służbą Komory *Żarnowski*. Adjunkt *Zaborowski*.



Zawiadamia się Osoby interessowane, iż wynajmowaniem ŁODZI ŻAGLOWYCH do Krakowa i na powrot pod towary i zboże trudnią się: w Warszawie W. Gryca Kassjer Kantoru W. Stejnkellera; w Krakowie P. Fryderyk Webbert za klasztorem PP. Norbertanek na Zwerzyńcu mieszkaiący w domu Mensa.

Przypomina się Osobom Jnteresowanym, iż na dniu dzisieiszym o godz: 4 po południu w Sali Posiedzeń T. C. 1ej J. Gub: M., odbędzie się ostateczna sprzedaż przez publiczną licytacją bardzo korzystnego Placu i Possesji Bartmańskich pod Ner 1741 przy rogu ulicy Wiejskiej i Xiążącej sytuowanej; do licytacji żądane iest wadjum złp. 3,000.



DOM masyw murowany, przy ulicy Długiej, w którym od dawna iuż Skład wódki i Szynk znajduie się, z dwoma podwórkami, bardzo zdatny dla rzemieślnictwa, czyniący czystego dochodu około złp. 4,000, iest do sprzedania za złp. 45,000; ale trzeba się zgłosić przed d. 13 b. m. przy ulicy Długiej pod Nr 587, w Cukierni.

W dniu 30 Listopada/12 Grudnia r. b. o godzinie 4 z południa, prawnie zaięte Ruchomości iako to: Rądle, Garnki miedziane, Moździerze mosiężne, Stoły, Szafy, Łóżka, Szlaban, Lichtarze, Baranki czarne, i t. p. w Warszawie w domu pod Nr 1411, przez publiczną Licytacją sprzedane będą.

Walenty Sapryniewicz Komornik.

Sekwestrator Cyr: 7 i 8. M. W. Stosownie do Reskryp: U. M. z d. 23 Listopada/5 Grudnia r. b. Nr 40,206/23,664 z W. K. wydanego, zawiadamia kogo to interessować może, a mianowicie handluiących, iż zaięte na zrealizowanie podatków Skarbowych Materjały i Utensylja Browarne to iest: Chmielu 2 wańtuchy, Beczki piwne w liczbie 200, Koni para, Kocz, Sanki, Bryczka i Magiel dębowy ciągniony, w dniu 2/14 Grudnia 1837 z rana o godzinie 10 w domu Nr 1141 Lit: B. przy ulicy Żelaznej za gotowe i nieodstępnie płacić się maiące pieniądze sprzedane będą. *Wyhowski.*

Nr 42,650 1/3 Część Losu z 5ej klassy 50 Loterji, dostała się w niewłaściwe ręce, ostrzega się zatem, iż wygrana iaka na ten Nr paść może, iedynie właścicielowi pierwszych 4ch klass wypłaconą będzie.

Dziś rano zimna stopni 6. Wczoraj w południe 4.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Nauka mężom. Przez sen.*

W RESURSIE KUPIECKIEJ, dziś JPanna Adamina *Kiszwalter* 12to-letnia, grać będzie na fortepjanie. Zacznie się o godzinie w pół do 8mej.

Dziś w Kawiarni w Hotelu Polskim familje *Hessen* i *Hagenmajster* w połączeniu wykonaią SEKSTET wokalno-instrumentalny od godz: 5 do 10 w wieczór.

Dziś w Kawiarni obok Ratusza, grać i śpiewać będzie familja *B..toldów*, od godziny 6 do 10 w wieczór.

Dziś w Kawiarni w domu Wgo Grabowskiego, familja *Rudlerów* da się słyszeć od godz: 5 z połud:

Dziś w Kawiarni w Gmachu Teatralnym pod filarami od strony ulicy Wierzbowej obok Teatru Rozmaitości, grać będzie KWARTET nie żądaiący od Gości. Zacznie się o godzinie 5 z południa.

Familja *Rudlerów* w czasie Obiadu grać i śpiewać będzie iutro w Restauracji pod Saturnem.

W Hotelu Lipskim dziś WIECZÓR MUZYKALNY uprzyiemnionym będzie przez familją *Zenger*, która grać i śpiewać będzie. Wyborna Kolacja z różnej zwierzyny smacznie sporządzona, różne Napoie mała cena, a osobliwie przedziwne Pączki, których dostać będzie można od godz: 6. *Łencka.*

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550. SNIADANIE: Jndyk z roż: z sała:, Kiełbasa z roż: z musztar:, Bigos hultaj:, Polędwica z roż: z kawjo:, Kotlety cielę: z grosz: i marchew:, Kwiczoły skierniew: Krupnik z perło: kaszy i Rosoł. KOLACJA: Potrawa z pulard, Zaiąc z roż:, Jaia na buljonie, etc.